

(Il Messaggero - S.Carina) W Trigorii żyją dwa stany ducha na ostatniej prostej, która doprowadzi do derbów. Z jednej są ci, którzy oddychają rozczarowaniem dotyczącym mundialu, który obejrzą w telewizji. Z drugiej ludzie, którzy z kolei w Rosji będą czołowymi postaciami czy mają nadzieję tam być.

Weźmy dla przykładu przypadek Nainggolana: po dwóch wykluczeniach właśnie sparingi z Meksykiem i Japonią miały posłużyć Radji, aby przekonał selekcjonera Martineza. Niestety uraz przywódcy, który zmusił go do przedwczesnego powrotu do Trigorii, zrobił mu brzydki żart i teraz, niezależnie od tego co pokaże w barwach Romy w tym sezonie, będzie miał do dyspozycji marcowy test, aby zdobyć bilet do Rosji. Jednak wśród graczy pod znakiem zapytania jest też Perotti. Być może Diego spodziewał się czegoś więcej niż dwóch ogonów po kwadransie w każdym ze spotkań z Rosją i Nigerią. Jednakże powołanie Sampaolego, po sześciu latach ciszy, jest pierwszym, wielkim krokiem. Jeśli jego nazwisko pojawi się też w meczu towarzyskim z Włochami, 23 marca, oznaczać to będzie mundial w kieszeni.

Spokojnym snem może spać z kolei Alisson. Również w Anglii nauczyli się poznawać brazylijskiego bramkarza, gdyż w 0-0 na Wembley, jest wiele numeru jeden Giallorossich, gotowego do zadebiutowania w derbach ligowych. Do tej pory grał tylko w tych w Coppa Italia, tracąc pięć goli w dwóch meczach. W reprezentacji nie martwi się rywalizacją z Edersonem: do Rosji pojedzie jako absolutny czołowy piłkarz. Tak jak Moreno, który jest nie do ruszenia w ustawieniach selekcjonera Osorio, cały czas wiernego swojemu 5-3-2. Jednak mundialowe uśmiechy w Trigorii nie kończą się tutaj. Gdyż poza Skorupskim - który będzie bardzo prawdopodobnie trzecim bramkarzem Polski - również Fazio czuje się dosyć spokojnie. Choć prawdą jest, że w ostatnich dwóch sparingach nie wychodził na boisko, Argentyńczyk jest jednym z zaufanych ludzi Sampaolego. Ciężko sobie wyobrazić zwrot akcji. Również w jego przypadku liczy się dyskurs dotyczący Perottiego: jeśli zobaczymy go 23 marca w drużynie, która zmierzy się z Włochami, występ na mistrzostwach będzie faktem.

Takich problemów nie ma Kolarov, który dodatkowo mógł sobie pozwolić na przedwczesny powrót w porównaniu do sparingów zaplanowanych przez Serbię. Aleksandar jest filarem swojej reprezentacji i przyczynił się w sposób kluczowy do awansu, zdobywając gola w bardzo ważnym sukcesie dla awansu, na wyjeździe z Irlandią, 5 września. Właśnie te punkty pozwoliły zająć pierwsze miejsce w grupie.

Autor: abruzzo